

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Gość Świąteczny” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 1 markę 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednopłomowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fen. od dwupłomowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

Z parlamentu niemieckiego.

Sprawa podatków po wojnie.

Bvly minister, poseł hr. Posadowski: Sprawa uregulowania finansów Rzeszy niemieckiej po wojnie jest jedną z najważniejszych kwestyj. Nasze długi wynoszą 124 miliardy marek. Niektórzy chcą je w ten sposób pokryć, że poważna część majątku wszystkich płacących podatki obywateli zostanie im zabrana. Ci, którzy majątku nie posiadają, uważają to za słuszne i naturalne. A ci, którzy majątek mają, i owe podatki zapłacić by mieli, mają być tak usposobieni, że nie będą krzyżeli, gdy operacje majątkowa na nich wykonają.

Cieżary Rzeszy wzrosną jeszcze znacznie w najbliższych latach przez renty inwalidów, przez poprawę środków komunikacyjnych, odbudowę wojska i floty, uregulowanie myta urzędników itp. Życie gospodarcze nie może się utrzymać na wysokości, jeżeli się tym, którzy je podtrzymują, część majątku zabierze. Rozmaite stany będą miały po wojnie ciężkie życie i nie będzie można żądać od nich kapitału w chwili, gdy swój byt znów odbudować usiłują. Gospodarka finansowa, idąca tą drogą, zastawiłaby sobie sama drogę do odbudowy życia gospodarczego.

Nasze długi mogą być jedynie spłacone, jeżeli spłacie na dziesiątki lat się rozłoży. Tylko w ten sposób naród niemiecki będzie mógł wogóle na nowo gospodarczo żyć i stać się wypłacalnym.

Wiele się mówi o ludziach, którzy wielkie pieniądze na wojnie zarobili. Prawda jest, iż wiele osób doszło do majątku, zupełnie niespodziewanie, ponieważ płacono im za towary ceny nadzwyczajne, nad czem ubolewać należy. Atoli liczba ich oraz liczba osób, wielkie podatki płacących, jest stosunkowo mała. Z nich Rzesza nie zdoła potrzebnej su-

my wycisnąć. Bez nowych podatków pośrednich niepodobna długów spłacić.

Często staje przed nami, gdy opodatkowanie osób widzimy, zagadka. Są ludzie żyjący bardzo dostatnio a nawet zbytkownie. Na pytanie, ile podatku płaca, każdy się dziwi, jak mało. Tych można chwycić tylko przez podatki pośrednie.

Majątek i własność będą musiały zostać więcej opodatkowane, niż do ad. Ale trzeba uczynić różnicę między majątkiem, łatwym w wojnie zdobytym, a majątkiem z długoletniej oszczędności powstałym. Jeśli przy podatku na towary się udało, wziąć pod kontrolę każdy interes, to powinno się też udać, aby dociec, z kąd się majątek wziął.

Na najbliższą przyszłość obok kanclerza będzie minister skarbu Rzeszy najważniejszą osobą, bo on właśnie ma dopomagać do gotenia ran gospodarczych, przez wojne zadanych. Wobec wzrastających długów Rzeszy, wobec milionów i miliardów, wielu traci rachunek i wyobraża sobie, że to jakoś będzie. Gdy ja byłem ministrem skarbu Rzeszy i długi wynosiły 1 1/2 miliarda, przemawiała mnie zgroza. Cóż dopiero teraz! Godziną obrachunku przyjdzie a wtedy podatnicy będą wylili szczyłek zębami. Dla tego potrzebna jest jak największa oszczędność.

Minister skarbu Roedern: Na ostatnie słowa się podpisuje. Dzisiaj mówi się o miliardach z wielką łatwością, jak nigdy nie. Ale w przyszłości tak nie pójdzie. Będziemy się musieli zawsze przy podatkach pytać, w jakiej mierze obciążają one podatników?

O planach podatkowych w przyszłości nie chce mówić. Ale dodaje, że tych, co na wojnie majątki porobili, nie spuścimy z oka i będziemy się starali, dobrze ich podatkami obciążyć. Czy to się w zupełnej mierze uda, pytanie.

Sprawy polskie.

Posel Trampczyński: Zadacie od Polaków wdzięczności. Po pierwsze w polityce nie ma wdzięczności, a po drugie wdzięczności nie może tam być, gdzie nie było bezinteresowności. Nie z miłości do Polaków, lecz z innych przyczyn wysłała proklamacja Polski z 5 listopada 1915.

Na tem mniej wdzięczności zasługuje sposób, w jaki Niemcy przed wojną a tem więcej w ciągu wojny z Polakami się obchodzili. Polskę traktowano w okupacji jak kraj nieprzyjacielski a pruskie ustawy wyjątkowe pozostały bez zmiany, choć polscy żołnierze krew dla Niemiec przelewali.

Podsekretarz stanu Lewald: O pruskich ustawach nie można tutaj, lecz w sejmie pruskim mówić.

Gdyśmy do Królestwa Polskiego weszli, nie było tam jednego urzędnika Polaka i ani śladu autonomii. Był tylko bezład. Dzisiaj są tam sądy polskie, szkoły polskie, autonomia powiatowa i miejska, na wzór niemiecki, są wyższe zakłady naukowe. Wszystkiego tego Podacy przedtem nie mieli.

Za to wszystko należy się słowa uznania. Centrowy poseł Fehrenbach: Gdyby poseł ks. Stychel był tak mówił, jak dzisiaj poseł Trampczyński, nie byłbym miał powodu, dać mu taką odprawę, jak to uczyniłem. Mówią mi też, że poseł Stychel poprawił swoją mowę w stenogramie tak bardzo, iż mowa moja zawisa niejako w powietrzu. Przez to ks. Stychel sam przyznał, iż miałem rację.

Dla skarg Polaków w Pruszech partya moja miała zawsze zrozumienie. Atoli na oderwanie polskich części kraju pruskiego nie możemy pozwolić. Lecz Polacy w Niemczech mają zachować swój charakter narodowy, swój język narodowy i narodowość. Gdyby temu przeszkadzano, będziemy się temu sprzeciwiali i zadania Polaków popierali. A już przed tygodniem ganiłem że w tym

NIEWOLNICA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Gładząc piękną czarną brodę, przeprowadził Zeno przez część domu zarezerwowaną na jego własny użytek. W jednym z dalszych pokoi spotkali straszliwą murzynkę, jasniejącą szkarłatnym aksamitem i ciężkim złotym łańcuchem. Gdy Zeno się ukazał, przybrała natychmiast pozę pełną, jej zdaniem, skromnej uprzejmości, krzyżując ogromne ręce na wspaniałej szacie i spuszczać oczy ku ziemi.

Rustan zatrzymał się na chwilę a Zeno pomyślał, że handlarz pozwolił sobie zażartować z niego, pokazując mu przerażającą murzynkę, jako ów skarb nieoceniony. Ale słowa handlarza wyjaśniły wkrótce sytuację.

— Moje życie — rzekł do żony czułym tonem — czy dziewczyna gotowa, i czy można już ją oglądać?

— Jak mój pan rozkazał, tak się stało — odparła murzynka, pochylając głowę.

— Ta pani — zauważył Rustan — jest moją żoną, a zarazem prawą ręką.

— Słodka gołąbko — dodał, zwracając się ku niej — proszę cię, zaprowadź tego wspaniałego do izby niewolnicy. Ja tu poczekam.

Zeno zdawał się być zdziwionym.

— Moja żona — wyłomaczył Rustan — lepiej umie się obchodzić z temi stworzeniami, aniżeli ja. Moim zadaniem jest kupić i sprzedać, jej rzeczą jest utrzymać towar w dobrym stanie i pokazywać go klientom, zaszczytnym naszym dom.

Mówiąc to, uśmiechnął się przyjemnie i pozostał

murzynką. Ten ostatni, idąc za nią, przypatrywał się szerokim jej ramieniem, kołysaniu się potężnych jej bioder i pewnym, ciężkim jej krokiem, i nabrał przekonania, że mało który mężczyzna w walce z nią wyszedłby zwycięsko. O niewolnicy zaś nie myślał wcale.

Drzwi się otworzyły i zatrzymał się w pokoju pełnym światła słonecznego i kwiatów; bezwiednie stanął jak wryty. Zoe siedziała w wielkim krześle pod oknem i podniosła się cokolwiek, usłyszawszy kroki; oczy jej spotkały się ze wzrokiem Wenecyanina i przez chwilę panowało milczenie. Gdyby Rustan był obecnym, zaraz by był podniósł cenę swego towaru do pięciuset dukatów co najmniej. Murzynka zaś uśmiechnęła się tylko, zadowolona z powierzchowności niewolnicy, którą tak starannie przystroić na przyjęcie gościa.

Rękę, spoczywającą na poręczy krzesła, zacisnęła Zoe mocniej i zapominając, że postanowiła powstać, zachować się jak przystało na niewolnicę, osunęła się na siedzenie, odwracając oczy od Zena.

Ten ostatni wszedł był w kapelusz na głowie; Teraz, widząc ruch dziewczyny, zdjął go i skłonił się tak, jakby to był uczynił przed osobą równego mu stanowiska. Lekki rumieniec zabarwił jej policzki, gdy znów na niego spojrziała.

Czarna obrzymka, śmiejąc się w milczeniu, na bok się osunęła.

— Proszę — rzekła Zoe — niechże pan głowę nakryje.

— Jego Wysokość odkrył się dla chłodu — wrzucił murzynka.

Zeno ostre na nią rzucił spojrzenie i znów zwrócił się do Zoe.

— Wszak to niemożliwe, abyś była niewolnicą — odezwał się, zbliżając się i zaglądając jej w oczy.

— Owszem, panie — odparła — jestem niewolnicą i każdy może mnie kupić i zabrać.

— W takim razie musiałas przemocą być wzięta. Podczas wojny może, albo rabunku. Powiedz mi, kim jesteś i jak się to stało, a na ciału św. Marii przysięgam, że oddam cię twóim.

Zoe podniosła oczy na niego w milczącym złości wieniu. Ale murzynka, której nie podobał się obrót, jaki rzeczy brały, odpowiedziała śpiesznie:

— Wasza Wspaniałość nie może przecie myśleć, iż Rustan chciałby się narażać na karę należną rozbójnikom za porwanie wolnej dziewczyny?

— Jestem niewolnicą — odezwała się Zoe spokojnie — tylko niewolnicą i niczem więcej. Niema nic więcej do powiedzenia.

— Więc opowiedz mi historię twego życia — nalegał Zeno — nie bój się, nikt ci nic złego nie zrobi.

— Niema nic więcej do powiedzenia — powtórzyła dziewczyna — ale pan dobry jesteś i dziękuję ci za to.

I wdzięczne oczy podniosła na niego. Był w nich smutek, ale widział, że nie płakała; jako prawdziwy mężczyzna skombinował więc, że gdyby się czuła nie szczęśliwą, to nieawodnie całe morze łez by wylała. Pierwszy też raz w życiu czuł się zakłopotanym.

Murzynka, nie przyzwyczajona do takich ceremonij przy kupowaniu, zbliżyła się teraz i zaczęła zwracać uwagę jego na zalety swego towaru.

— Piłgne, naturalne włosy — zauważyła — Wasza Jasność musi widzieć, iż nigdy nie były farbowane.

Wzięła jeden z warkoczy Greczynki w rękę, chcąc pokazać go z bliska.

— Zostaw ją w spokoju — zawołał Zeno odro.

— Nie jestem ślepy.

— Zadaniem jej jest pokazywać mnie — rzekła Zoe usprawiedliwiająco.

— Nie długo to jej zadaniem będzie — mruknął jakby do siebie Wenecyanin, odwracając się do otwartego okna.

Warunki nie stanowczego się nie dzieje i nie dość
prędko.

Co do Polski, to gdyśmy do niej weszli, była
ona krajem nieprzyjacielskim a ludność wroga dla
Niemców usposobiona. Konieczności wojny, daja-
cych się we znaki, nie można ominąć. Ze przy-
tem zdarzają się ostrości, rzecza jest jasna.

Ale dla tego Polacy nie mieli powodu nie zgo-
dzić się na pokój z Ukrainą. Zresztą sami oni so-
bie winni, jeśli teraz na ich skargi krytycznej pa-
trzymy. Polacy nie mają uznania dla rzeczy do-
brych, których w Polsce dokonaliśmy.

Pokój z Ukrainą był pierwszym krokiem dla
samodzielności Polski. Może to było uczuciowo
trudne dla nich zadanie, lecz na to nie ma rady.
Polakom brak obiektywności. To niedobrze dla
ich przyszłości, jak niedobrze było w przeszłości.
Życze sobie między Niemcami a Rosją Polskę, sta-
ła kierowana przez spokojnych mężów, którzy
umieją sprawy spokojnie i obiektywnie oceniać i
także duszę innych rozumieć, którzy nie pozwolą
się wykołoczyć przez stosunki przeszłości, lecz wycie-
są potrafią w nowe czasy z wola, aby silnym być
państwem, opartem o mocarstwa centralne, z któ-
remi wspólna ma kultura. Jeśli na to stanowi-
sko się postawią, natenczas niemiecka władza wojskowa
nie potrzebuje widzieć w Polsce wroga,
przeciwko któremu granicę zabezpieczyć musi.

Cesarz do kancлера Rzeszy.

Z okazji zawarcia pokoju z Rosją wysłał J.
C. M. Cesarz do kancлера Rzeszy hr. Hertlinga te-
legram, który brzmi w tłumaczeniu:

„Główna kwatery, 3-go marca 1918. Oręż nie-
miecki, prowadzony przez wielkich dowódców ar-
mii, przyniósł pokój z Rosją. Z głęboką wdzięcz-
nością wobec Boga, który był z nami, pełen jestem
dumnej radości z czynów Mojej armii, z silnej wy-
trwałości Mojego narodu. Jest to wielkiem zwi-
aszem dla Mnie zadowoleniem, że zdołano ocalić
krew niemiecką i niemiecką kulturę. Przyjmij i pa-
n za swoją wierną, silną współpracę we wspólnym
dziale Moje gorące podziękowanie.

Wilhelm I. R.

Na rozkaz J. C. Mości rozporządził minister
światy, aby z powodu zawarcia pokoju z Rosją
wypadła nauka w szkołach monarchii w poniedziałek,
a gdzie to wobec spóźnionej pory niemożliwe,
we wtorek.

WOJNA.

Pokój z Rosją podpisany.

Wczoraj (w niedzielę) o godz. 5-tej po
południu został pokój z Rosją podpisany.

Wojna podwodna.

(Wt.) Berlin, 2 marca. (Urzędowe.) Jedna
z naszych łodzi podwodnych, dowodzona przez nad-
porucznika marynarki Launburga, zatopiła w zacho-
dniej części morza Śródziemnego 6 parowców i jeden
zagłowiec, pojemności razem co najmniej 24 000 ton
ton brutto reg. Parowce storpedowane zostały prze-
ważnie z posterd silnie ubezpieczonych konwojów.
Wśród zatopionych statków znajdowały się prawdopodobnie:
angielski parowiec „Cimbrier” (3905 ton)
oraz dawniejszy parowiec rosyjski „Empress Ekaterina
II” (5545 ton). Poza tem uszkodzila wspomnianą
łódź podwodna transportowiec angielski „Sardinia”
(6580 ton) trafieniami pociskami torpedowymi a w walce
artyleryjkiej z pocigowcem łodzi podwodnych zadala
temu ostatniemu 3 trafne strzały.

Sześć sztabu admiralicy.

Walki na zachodzie.

(Wt.) Berlin, 2 marca. Żywa czynność bo-
wa ze strony niemieckiej w dniu 1. marca na froncie
zachodnim przyniosła nam w zysku jeńców Angli-
ków, Francuzów i Amerykanów, oraz obfity łup. Pod
Hollebeka oraz na południe od St. Quentin wtargnę-
liśmy w linie nieprzyjacielskie, zburzyliśmy schroniska
i zabraliśmy jeńców i karabiny maszynowe. Oddzia-
łom naszym, które pod Corbeny i Juvincourt wtarg-
nęły w rowy nieprzyjacielskie, stawiali Francuzi opór
zacięty; ulegli jednakże w zaciętej walce z bliska i mu-
sili pozostawić w rękach naszych jeńców.

Przedsięwzięcia nasze w okolicy Reimsu przygo-
wane były podczas dnia silnym ogniem artylerji. Póź-
nym wieczorem ruszyły oddziały nasze do szturmu.
Zdołaly one wszędzie wtargnąć w rowy nieprzyjaciel-
skie a po wykonaniu zadania powróciły według planu
do swych pozycji. W Fort de la Pompelle, przez nas
zajętym, miały dosyć czasu zburzyć poprzednio nie-
przyjacielskie urządzenia obronne. Krwawe straty nie-
przyjaciela były tu niezwykle ciężkie. Jako jeńców
przywiedziono z tych przedsięwzięć 4 oficerów i 157
szeregowców. Atak na południe od Tahure miał tak-
że powodzenie. Wszędzie osiągnięte zostały wyknie-
ce, miejscowa zdobycz terenu przez Francuzów w
miejscu ubiegłym została znów wyrównana. Natych-
miast po ponownym zdobyciu rowów tamtejszych

przez wojska nasze nastąpiły francuskie kontrataki;
o godzinie 11 przed południem rozpoczął się kon-
tratak silniejszy. Wszędzie te próby Francuzów rozbiły
się wadą ciężkich straż. Dalej przygotowania prze-
ciwnika zostały rozbite przez nasz ogień niszczący.
Ogółem stracił nieprzyjaciel w jeńcach 4 oficerów
i 201 szeregowców.

Na zachodnim brzegu Mozy posunęły się nasze
oddziały szturmowe przez atak pod Haucourt aż do
drugich rowów nieprzyjacielskich. Mimo silnej kon-
trataczności zdobyliśmy tutaj dwa punkty oparcia
i wkrótce potem odparliśmy z nich krwawo nieprzy-
jacielski kontratak. Nastajęz rano wróciły nasze od-
działy według planu do własnych rowów, przywódcę
z sobą 30 jeńców i 2 zdobyte karabiny maszynowe.

Na północ-wschód od Seicheprey osiągnęły części
jednego z batalionów szturmowych zupełnie powodze-
nie przeciw Amerykanom. Po krótkim przygotowa-
niu ogniem wtargnęły one tutaj w pozycje nieprzy-
jacielskie na 500 metrów głęboko, zlamaly szybko opór
Amerykanów, poczem powróciły z 12 jeńcami i dwi-
ma karabinami maszynowymi. Stwierdzono zgodne,
że podczas krótkiego przygotowania ogniowego Ame-
rykanie ponieśli bardzo liczne straty.

Przygotowania koalicji na zachodzie.

Biuro Reutersa donosi z frontu francuskiego: Po-
nieważ wioma nadchodzi i z każdym dniem wzrasta
prawdopodobieństwo ofensywy niemieckiej, nie od-
rzeczy będzie doniesienie, że Francuzi na wszystkich
frontach przygotowani są na atak. Tak poza frontem
francuskim jak i angielskim wykorzystano czas zimo-
wy dla wykonania prac metodycznych. Wykopano nie-
liczone ilości kilometrów rowów strzelniczych, na-
prawiono drogi komunikacyjne i zakładano zasieki
drutowe. Artylerji i amunicji przygotowano ilości
nadzwyczajne. Najlepszą jednakże i najsilniejszą obro-
ną stanowi usposobienie armii francuskiej, która gota-
wa jest na przyjęcie ataku i przygotowana jest nat-
lepiej, niż kiedykolwiek.

Walki w Finlandyi.

Ze Sztokholmu donoszą: Jak dowiaduje się „Da-
genis Nyheter”, poczyną upadać panowanie czerwonej
gwardji w Finlandyi. Kierownictwo jej w Helsin-
forsie nakazało powrócić wszystkim wysłanym stamtąd
oddziałom. — To samo pismo szwedzkie donosi, że
większe siły wojskowe rosyjskie usilowały obejść bia-
łych gwardzistów na froncie koreliskim (na południe
od Wyborga, między jeziorem Ladoga a zatoką Fiń-
ską); po krwawej walce oddziały rosyjskie zostały od-
parte.

Napady lotnicze na froncie wschodnim.

Wiedeńskie c. i k. biuro telegraficzne donosi pod
datą 28. lutego: Wczoraj w nocy przedsięwzięto 3
lub 4 ataki lotnicze na Bozen. Rzuciono 15 bomb,
z których jedna wpadła do lokalu, zamieszkanego
przez jeńców wojennych. Zabitych jest 8 jeńców, ra-
nionych 28.

Sprawozdanie austriackie z dnia 28 lutego opi-
wa: W niektórych punktach frontu nad Piawą wzmo-
żona czynność artylerji. W odwecie za włoski rzepad
lotniczy na otwarte miasto Innsbruck obrzuciły nasze
eskadry lotnicze w nocy na 27. lutego dworce i urzą-
dzenia wojskowe portu wojennego w Wenecyi bom-
bami, stwierdzono trafność licznych pocisków i wy-
buchy pożarowe.

Do ataku na Wenecję donoszą z Lugano. Pod-
czas ostatniego bombardowania Wenecyi zrzucono 27
bomb. Lotnicy wykonali w czasie od godz. 7 wiecz.
aż do pomocy trzy ataki z godzinami przerwaniami.
Ugodzono w Cafe Commercio i Cafe Trovatore przy
Piazza Goldoni. Również spadły bomby przed pała-
cem Ginstiniani i przy Pateppe Moceningo, gdzie swe-
go czasu mieszkał lord Byron. Na Mestre zrzucono
trzydzieści, na Cortel Franco pięć bomb.

Warczka na morzu.

(Wt.) Z Amsterdamu donoszą w dniu 1. marca:
Wedle doniesień z Vlieland przyszło dziś w nocy do
utarczki morskiej na północ od wyspy. Dwa pocig-
gowce torpedowców rozbiły się albo zatoczyły. Do Vlie-
land przybyło 5 niemieckich rozbitków z uzbrojonego
frawlera. Koło wybrzeża krążył łódź z innymi roz-
bitkami z okrętu niemieckiego, z którego dziś w nocy
pomiędzy godz. 12 a 1 spostrzeżono, że jedna nie-
miecka łódź podwodna i dwa statki, wyładające mi-
ny, wyleciały w powietrze w jednym z pół minowych.
Marynarze, którzy wylądowali w Vlieland, usilowali
pospieszyć na pomoc, lecz wiatr burzliwy zapędził ich
ku wybrzeżu. Zdaje się, że załogi statków, które wy-
leciały w powietrze, zginęły.

Ze strony międzynarodowej donoszą, że chodzi tu o je-
dnego poszukiwacza min i o trzy statki rybackie, któ-
rych załogi w większej części udato się uratować.

Zamiaty Japonii.

Z Berlina donoszą: Z Dalekiego Wschodu nade-
szły tu wieści, że 5 krążowników narodowości japoń-
skiej, angielskiej i francuskiej przybyły do Władywo-
stoku, i wylądowały oddziały wojsk, które zajęły
miasto. Japoński prezydent ministrów zakomunikował
podobno na posiedzeniu rady ministrów o
mające nastąpić w czasie najbliższym interwencji Ja-
ponii w Rosji.

Biuro Wollf donosi z Nowego Jorku: Wedle wie-
domości nadeszłych z Waszyngtonu, zwrócił się Ja-
ponia do Stanów Zjednoczonych i państw koalicji
z propozycją, aby w Syberji podjęto wspólnie troje
militarne, celem zabezpieczenia wielkich zapasów wo-
jennych, nagromadzonych w Władywostoku oraz na
stacjach kolei syberyjskiej. Rządowe koła w Waszyng-
tonie nie chciały na razie zgodzić się na tę propo-
zycję, ale wymiana zdań odbywa się w dalszym ciągu
i może w końcu doprowadzić do zmiany zapatrywania
się na tę sprawę przez rząd Stanów Zjednoczonych. Ja-
ponczycy są tego zdania, że położenie w Syberji upra-
wnia do podjęcia pewnych zamierzeń i nawet do pod-
jęcia akcji militarniej ze strony Japonii. Chemie w
działalby Japonia, gdyby wojska Ameryki i koalicji
wzięły udział w tem przedsięwzięciu; chodzi więc o
to, czy Japonia może tam wkrócić sama, czy też
przedsięwzięcie ma być podjęte wspólnie.

Londonka „Daily Mail” dowiaduje się z Tien-
czynu: Należy tu oczekiwać rychłego wkroczenia Japo-
nii wskutek wzrastającego niebezpieczeństwa z po-
wołu obecności w Tienczyńie licznych jeńców niemie-
ckich i austriackich.

Z Genewy piszą: Odjazd z Petersburga ambasa-
dora japońskiego uważany jest w Paryżu jako oznaka
spodziewanego zwrotu w dotychczasowym stanowisku
Japonii względem bolszewików. Przypuszczają, że
prezydent Wilson w nowym swoim oświadczeniu do kon-
gresu da wyjaśnienia w sprawie najnowszego układu
amerykańsko-japońskiego.

Paryski „Temps” omawia ewentualne wkroczenie
Japonii. Niech to jednak nie będzie rola policyjna —
zaznacza to pismo — ale najpoważniejsza wojna prze-
ciw Rosji i Niemcom.

Sprawozdanie niemieckie.

(Wt.) Główna kwatery, 4-go marca. Wojna
na zachodzie. Front general-feldmarszałka
następcy tronu Rupprechta
bawarskiego i niemieckiego nastę-
pcy tronu. Własne oddziały szturmowe wtarg-
nęły nad Izerą w nieprzyjacielskie linie i zabrały
pewną ilość Belgów do niewoli. Po silnym ogniu
w kilku miejscach frontu flandryjskiego nastąpiły
angielskie ataki, które zostały odparte.

Zresztą pozostała akcja bojowa na walce ar-
tylerji i minierek w poszczególnych odcinkach
okraczoną.

Front general-feldmarszałka ks.
Albrechta wyrtemberskiego. Na
wschodnich wzgórzach nad Mozą były od czasu
do czasu francuzka artylerja i minierki żywe.

W mniejszych przedsięwzięciach na północ od
kanalu Ren-Marna na zachód od Blamont i na po-
łudnie-zachód od Metzerał przywiedziono 27 jeń-
ców.

Wojna na wschodzie. Wskutek podpisania tra-
ktatu pokojowego z Rosją zaprzestano wczoraj ru-
chów wojskowych w Wielkiej Rosyi.

Z reszty widowni walk nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

— Z Kola polskiego w Wiedniu. Prezes Kola
polskiego, baron Goetz Okocimski, złożył swój
urząd, lecz Kolo dymisji nie przyjął.

— Zatwierdzenie polskiego rządu tymczaso-
wego. Rada regencyjna wystosowała dwa listy
odrečne pierwszy do prezesa ministrów Kucha-
rzewskiego zwalnijacy dotychczasowych mini-
strów z urzędów, drugi do p. Ponikowskiego, za-
twierdzajacy nowy rząd tymczasowy.

— Lilia Bugu. Krakowski „Ilustrowany Ku-
ryer Godzienny” donosi z Wiednia pod data 25-go
lutego:

„Półurzędowy organ ministerstwa spraw za-
granicznych „Polnische Press Agentur” podaje in-
formacje, że wytknięcie granic Polski i Ukrainy
oprze się ewentualnie o linie Bugu.”

— Przypomnienie na czasie. Krakowska „No-
wa Reforma” przypomina, że w czerwcu 1916 roku
obwiescił rząd austriacki droga doniesienia z gło-
wnej kwatery co następuje:

„Na podstawie rozporządzenia armii z 5-go
czerwca zostaje gubernatorstwo wojskowe Lublin
rozszerzone na powiaty Chełm, Hrubieszów i To-
maszów, a tem samem połączony zostaje obszar
dawnego gubernatorstwa chełmskiego z dalszemi
przez wojska austriackie obsadzonemi częściami
Królestwa Polskiego w jednolity obszar admini-
stracyjny. Przez zarządzenie to spełnione zostają
życzenie serdeczne narodu polskiego, który dokro-
nane przez Rosjan oddzielenie gubernii chełmskiej
od Polski uważał za uderzenie pięścią w twarz.”

Tyle owo sprawozdanie, z którego wynika, że
wówczas w roku 1916 rząd austriacki uważał
Chełmszczyznę jako ziemię polską, a oderwanie jej
za „uderzenie pięścią w twarz.” Teraz sam tego
uderzenia dokonuje, nabrawszy od razu przekonania,
że Chełmszczyzna jest ziemią ukraińską.

Poste
ne został
wydział.

Pod

Jak
ności
cie z 300
już w o
ławniej
normalny

W

Sejm
mował
ści w 19
półszon
skiej pow
Janie by
żelym: z
ni 719
1916 rok
bywa d
marek n

Z

Polu
kategory
brasy an
centraln
cy za co
nie odpo
nów w
wzledu
lub nie.

Blur
godzi się
wle roko
wicieli n

W
rozmowy
oswiadc
wać prz
cznych.
na ostat

jest bez
dorycza
1 marca
pozapala
niechwa
dów pok
tedy się
Podczas
sarta pr
się stanc
czenie to
dzis prze
Polac
encyjali
podzynie
przy zyci
rowem p
nowej po
Preze
przywde
nie reom
parlament
pro wizory
się uda.

Wotum

Aury
sów wot
praw w
tych, iz p
ni warun
tropita
polskiej

W pi
fici pod
us posied
propow
wspólny
sya a ug
nych spis
14 albo t
sprzymier
rosyjskiej
szczęście
Sokolnik
edy przed
mierzonyc
sprawach
delegacy
niu całego
obrad, da

Odroczenie parlamentu.

Posiedzenia parlamentu niemieckiego odroczone zostały do 12-go b. m. Obraduje tylko główny wydział.

Podwyższenie dyet dla posłów do parlamentu.

Jak donoszą, z powodu drożyzny środków żywności mają być podwyższone dyety w parlamencie z 3000 do 5000 mk. Podwyższenie obowiązuje już w obecnym peryodzie ustawodawczym. Już dawniej te podwyżki projektowano, atoli wobec normalnych cen nie wprowadzono jej w życie.

Z komisji kolonizacyjnej.

Sejmowi pruskiemu przedłożonym został memoriał komisji kolonizacyjnej dotyczący działalności w 1917 roku. Kupna majątków i osadnictwo zawieszono, ponieważ przeważna część ludności męskiej powołana została do szeregów. Popyt na kolonie był większym jednak aniżeli w roku przeszłym: zgłosiło się 3572 nabywców, pomiędzy nimi 719 biorących udział w wojnie wobec 2200 w 1916 roku. Końcem 1917 roku komisja kolonizacyjna dysponowała jeszcze funduszem 194,5 mil. marek na cele osadnictwa.

Zaprzeczenie niemieckie.

Półrządowe organy niemieckie oświadczają w kategoriach form, że wszelkie przypuszczenia prasy angielskiej i francuskiej, jakoby mocarstwa centralne były skłonne do ustępstw na rzecz Francji za cenę odszkodowań własnych kosztem Rosji, nie odpowiadają rzeczywistości. Podobnych planów w Europie środkowej prosto niema, bez względu na to, czyby Francja na to się godziła lub nie.

Układy z Rumunią.

Biurowolfa donosi z Bukaresztu, iż Rumunia godzi się na propozycje czwórprzymierza w sprawie rokowań pokojowych i wyśle swoich przedstawicieli na konferencję.

Odpowiedź Belgii.

W „Nieuve Roterd. Courant” zanotowano treść rozmowy z prezesem gabinetu belgijskiego, który oświadczył między innymi, że Belgia musi obstawać przy swych dawniejszych postulatach politycznych. To jest podobno jedyna odpowiedź Belgii na ostatnie przemówienie kanclerza niemieckiego.

Położenie w Austrii

jest bez zmiany. Ponieważ 31. stycznia skończyło się dotychczasowe provizoryum budżetowe, przeto z dniem 1. marca rozpoczął się stan tak zwany „ex lex”, czyli pozaparlamentarny. Znaczący to, że budżet państwowy nieuchwalony, a wszelkie wydatki i pensje urzędników pokrywa rząd na własne ryzyko. Nikt nie wie, kiedy się ta gospodarka bezparlamentarna skończy. Podczas posuchania, udzielonego we środę przez cesarza przywódcą stronnictwa, monarcha oświadczył się stanowczo za utrzymaniem parlamentu. Czy życzenie to będzie mogło być spełnione — nie sposób dziś przewidzieć.

Polacy trwają dotychczas w opozycji nieugiętej, a socjaliści, którzy ostatnimi dniami wyrazili gotowość poczynienia pewnych ustępstw rządowi dla utrzymania przy życiu parlamentu, chcą wprowadzić głosować za nowym provizoryum budżetowym, ale są przeciwni nowej pożyczce wojennej.

Prezes ministrów dr. Seidler odbywa narady z przywódcami partii i gotów nawet na przeprowadzenie reformy konstytucyjnej w Austrii, byle tylko pozyskać parlament dla dalszej pracy i uchwalenia nowego provizoryum. Dotychczas nie wiadomo, czy to mu się uda.

Wotum zaufania dla hr. Czernina.

Austriacka Izba panów uchwaliła większością głosów wotum zaufania dla hr. Czernina. W toku rozpraw w tej sprawie wywoził metropolita hr. Szeptycki, iż pokoju z Ukrainą nie można było pod innymi warunkami zawrzeć. Tem samym stawia się metropolita Szeptycki w przeciwieństwo do wszystkich polskich biskupów.

Układy w Brześciu Litewskim.

W piątek przed południem odbyło się w Brześciu pod przewodnictwem posła Rosenberga pełne posiedzenie konferencji. Przewodniczący zaproponował zawrzeć w sprawach politycznych wspólny traktat czterech sprzymierzonych z Rosją, a ugodę w sprawach gospodarczych i prawnych spisać osobno w dodatku do głównego traktatu, albo też w osobnych układach dla każdego ze sprzymierzeńców, na co przewodniczący delegacji rosyjskiej Sokolnikow się godził. Rozpoczęto więc szczegółowe obrady. Przewodniczący wręczył Sokolnikowowi projekt głównego traktatu, podczas gdy przedstawiciele poszczególnych państw sprzymierzonych przedłożyli mu projekty układów w sprawach gospodarczych i prawnych. Rosyjska delegacja zastrzegła sobie decyzję po przedłożeniu całego materiału. Po południu toczyły się obrady dalej.

Co skłoniło Rosyan do podpisania traktatu?

Reuter donosi z Petersburga: Kierownik delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim telegrafował do sowietu, że delegacja postanowiła podpisać traktat bez zbadania stawionych warunków, ponieważ Niemcy wzbraniają się zawiesić operacje wojskowe aż traktat zostanie podpisany.

Walki uliczne w Dublinie.

„Neue Zür. Ztg.” donosi z Paryża: Wedle nadeszłych tu wiadomości toczyły się w Irlandji, zwłaszcza w jej stolicy Dublinie walki uliczne. Przeszło 100 osób politycznych zostało w Dublinie przyaresztowanych, załoga wojskowa wzmocniona została o 35 000 chłopca.

Żywawo starcia w Petersburgu.

(tu) Rozruchy, wybuchły na kilku przedmieściach Petersburga, lecz natychmiast zostały stłumione, przybrały w sobotę charakter olbrzymiej demonstracji. Kilkatysięczny tłum ruszył ku instytutowi Smolnemu, lecz na rogu prospektu Litejajewskiego przyjął go oddział czerwonej gwardji i zaważwał do odwrotu. Gdy zaważwanie nie odniosło skutku, dano salwę z karabinów; mnóstwo osób zostało zabitych, wśród nich jeden członek konstytuandy.

Rozruchy na Syberji.

„Daily Mail” donosi z Tokio: Japońskie gazety rozszerzają wiadomości o rozruchach na Syberji. Japonia przedsiębierze wszelkie środki, celem obrony swych interesów.

Zgon księcia czarnogórskiego.

W jednym z zakładów leczniczych we Wiedniu zmarł w niedzielę na chorobę płuc książę Mirko, drugi syn króla czarnogórskiego. Po pogromie Czarnogórze nie poszedł ze swym ojcem na tulażkę, tylko pozostał w kraju i starał się nawiazać przyjazne stosunki z Austrią. Dla ciężkiej choroby zmuszony był przed dwoma laty udać się do Wiednia.

Ustąpienie serbskiego rządu.

Prezes serbskiego gabinetu, Pasicz, podał się ze swymi kolegami do dymisji.

Rzymska „Tribuna” utrzymuje, iż bezpośrednim powodem do ustąpienia jest silna opozycja radykałów w sejmie. Opozycja ta zebrała na swego kandydata podczas obecnych wyborów marszałka sejmu na Korfu 50 głosów, podczas gdy kandydat rządowy otrzymał 54 głosy. Przeciw tak potężnej opozycji stanowisko Pasicza było absolutnie nie do utrzymania.

Uroczystość alzacka we Francji.

Podług doniesienia agencji Havasa, cała Francja obchodziła 1. bm. uroczystości rocznicę protestu przedstawicieli Alzacy i Lotaryngji na konwencji narodowym w Bordeaux w dniu 1. marca 1871 r. Na uroczystości, która się odbyła w Sorbonie (w Paryżu), brał udział Poincaré w otoczeniu Pichona, wszystkich członków rządu, licznych posłów i senatorów, oraz kardynała Amette, księdza Wetterlego, posła Blumenhala, oraz burmistrzów odebranych wiosek alzacko-lotaryńskich. W licznych mowach żądano ponownego przyłączenia Alzacy i Lotaryngji do Francji.

Przesilenie ministeryjne w Hiszpanii.

Z Madrytu dochodzi wiadomość, iż gabinet hiszpański ustąpił.

Wedle dalszych wiadomości wyraził król prezydentowi ministrów, Garcii Prieto, swoje zaufanie, wskutek czego gabinet pozostaje w urzędzie, z wyjątkiem dwóch ministrów, którzy ustąpią.

Odpowiedź Balfoura.

Z Londynu donosi Biuro Reuters: W parlamencie angielskim na wniosek posła liberalnego Holta podjęto dyskusję nad ostatnią mową hr. Herlinga. W imieniu rządu oświadczył przytem sekretarz spraw zagranicznych, Balfour: O ile chodzi o rokowania pomiędzy stronami wojującymi, to dyplomacja wyłączona jest póły, póki nie jest zapewniona podstawa dla porozumienia, wrożącego dobre wyniki. Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że sytuacja taka dotąd nie nastąpiła. Jak można wdawać się w wymianę zdań, jeżeli deklaracja Herlinga oznaczać ma maximum ustępstw niemieckich? Balfour ironizował przyjęcie przez Herlinga czterech zasadniczych punktów Wilsona i powiedział, że popełniono by wobec sprawy pokoju największą zbrodnię, gdyby wzbudzano nadzieję, że ma jakkolwiek cel podejmowanie rokowań usmych, zanim ogólne porozumienie choćby w przybliżeniu stanie się widocznym.

Zamach na Lloyd Georgan?

„Deutsche Tagesztg.” donosi, iż 23 lutego, w którym to dniu donoszono urzędowo o zastąpieniu Lloyd Georgan, dokonano przeciw niemu zamachu.

Sprawa tegoż inwalidi sielista, został aresztowany.

Przyszłe oświadczenie prezydenta Wilsona.

Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z Genewy: Pulkownik House przybył do Waszyngtonu. Jak twierdzą korespondenci amerykańscy dzienników paryskich, jest to oznaka, że niebawem ogłoszona będzie odpowiedź prezydenta Wilsona na mowę kanclerza Rzeszy. Według przytoczonej przez „Petit Parisien” półrządowej noty z Waszyngtonu „New York Timesa”, prezydent Wilson doda w odpowiedzi swej, która brzmieć będzie odmownie, do poprzednio wyliczonych 14-tu warunków pokoju jeszcze 15-ty, mianowicie opuszczenia przez Niemców terytorium rosyjskiego i udzielenia pełnego prawa stanowienia o sobie kresowym ludom Rosji.

Ręszta odpowiedzi zaznacza, że prezydentowi chodzi nietylko o przyjęcie czterech, ale wszystkich stawionych przez niego warunków.

W końcu prezydent ma oświadczyć, że nie widzi jeszcze w metodach rządu niemieckiego żadnych oznak dążeń demokratycznych.

Z bliska i z daleka.

— Na głodnych rodaków w Królestwie Słoceno w dalszym ciągu na nasze ręce; składka z Tworkowa 100 mk., K. G. 3 mk. Z poprzedniemi 129 mk. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— Warunki wypowiedzenia pracy — terminatka dla robotników młodocianych. Terminatka jest potrzebna, według rozporządzenia zastępcy generała komenderującego z 11 lutego, dla chłopców w wieku 14 do 17 lat, którzy są zatrudnieni u władz, w instytucjach, założonych przez władze, w przemyśle wojennym, w rolnictwie i leśnictwie, przy pielegnowaniu chorych, w organizacjach wojenno-gospodarczych albo w przedsiębiorstwach, wchodzących w zakres służby pomocniczej. Jeżeli chłopiec opuści miejsce pracy bez terminatki i w przeciągu 2 tygodni przyjmie miejsce u innego pracodawcy, natenczas jak chłopiec tak i nowy pracodawca są karygodni. To rozporządzenie ma zapobiegać zmianom bez powodu miejsc pracy przez siły robocze, które nie podlegają ustawie o służbie pomocniczej, a których pozostawanie w miejscach pracy, ważnych dla gospodarstwa wojennego, jest potrzebne. Oprócz tego to rozporządzenie służy rzemiosłu, którego praca ma znaczenie dla prowadzenia wojny albo zaopatrywania ludności w żywność. Majster rzemieślniczy bowiem może uczniowi utrudnić zmianę miejsca przez odmówienie mu terminatki. Chłopiec może wnieść zażalenie do komisji pojednawczej, ustanowionej na mocy ustawy o służbie pomocniczej, jeżeli sądzi, że niesusznie odmówiono mu terminatki. Równoczesne rozporządzenie zastępcy generała komenderującego przypomina zakaz przyjmowania przez osoby, pracujące w rolnictwie albo leśnictwie, i przez osoby młodociane, pochodzące ze wsi, pracy, nie wchodzącej w zakres rolnictwa albo leśnictwa, bez pozwolenia landrata względnie nadburmistrza albo prezesa policyi. Takie pozwolenie jest potrzebne także wliczas, gdy te osoby otrzymały terminatke. Tak pracobiorca jak i nowy pracodawca są karygodni, jeżeli nowa praca została podjęta bez pozwolenia, kompetentnego urzędu. Zażalenie w razie odmówienia pozwolenia wnosić należy do prezesa policyi.

— Przyjmowanie służby pomocniczej w urzędach pocztowych i telegraficznych. Na mocy rozporządzenia dyrekcyi poczty przyjmowani będą do służby pomocniczej tylko inwalidi wojskowi, jeżeli wykaza się odpowiedniemi wykształceniem szkolnem. Innych ubiegających się o posady przyjmować się nie będzie.

— Poświadczenia na zakupno płótna potrzebnego do matli otrzymać mogą odiad tylko osoby, wynajmujące magle innym i to najwyżej trzy kawałki. Osobom prywatnym, które posiadają własną magiel w domu, poświadczeń wydawać się nie będzie, chociażby płótno było zupełnie zniszczone.

— Cygara tylko z liści tytoniowych. Wiadomość o dozwoleniu używania do wyrobu cygar i papierosów wszelkiego rodzaju surogatów wzbudziła bardzo palący, co też jest dobrze zrozumiałem, bo ostatecznie nie po to stoi się godzinami w ogonku przed składem cygar, by się odurzać zapachem lejących się liści bukowych lub chociażby wiśniowych. Obecnie z kompetentnej strony nadchodzi radosna wiadomość, że cygara wolno wyrobić tylko z liści tytoniu, nawet do najgorszych i najtańszych gatunków surogatów brać nie wolno. Natomiast do papierosów mogą fabryki używać tytoniu zmieszanego najwyżej z 20 procent liści wiśniowych, chmieju, cykoryi i in. Tymczasem jednak w handlu się takie wolne papierosy nie pojawiły.

ro te co sa na sprzedaż, stanowią mały procent ogólnej fabrykacji przeznaczonych specjalnie dla wojska a wolno papierosy dla armii wyrobić tylko z czystego tytoniu bez wszelkich domieszek.

— Ceny maksymalne kory garbarskiej, debowej i świerkowej, ustanowiono rozporządzeniem wydziału wojennego dla surowców z 28 lutego. Te ceny są wyższe od zeszłorocznych cen maksymalnych, ale nie obowiązują przy sprzedaży kory na pniu albo przy sprzedaży pod osobnymi warunkami dostawy. Rozporządzenie można przeczytać w magistracie, landraturze albo biurze policyjnym.

— Konfiskatę i obowiązek zgłoszenia nakazano rozporządzeniem wydziału wojennego dla surowców z 1 marca dla towarów tkackich, nadających się do worków na rece i innych ochron dla rak przy pracy w fabrykach. Rozporządzenie można przeczytać w magistracie, landraturze albo biurze policyjnym.

— Zakaz dowolnego skupywania złotych pniędzy lub tychże przeróbki. Wydział dla ukrócenia handlu lichwiarskiego urzędu wojennego ogłasza następujące rozporządzenie:

»Kto bez osobnego pozwolenia kanclerza rzęszy bity pieniądz dla użycia go w przemyśle stali lub przerabia, pieniądze wyżej cen nominalnej wartości skupuje lub sprzedaje, surowe złoto, odpadki lub był złoty skupuje i drożej płaci jak wyznaczona rządowa cena — 2700 mk. za kg. czystego złota — lub złoto dla przeróbki w przemyśle w jakiegokolwiek formie, choćby i obcego pochodzenia skupuje, w celu wywieżenia go za granicę, podpada jaknajsurowszej karze.

Kto udziela pomocy lub pośredniczy w zakupie pieniędzy, przedmiotów, odpadków złotych lub pyłu złotego, podlega takiej samej karze.

Ponieważ policja szczególniejszą uwagę zwraca na handlarzy złotem i pośredników, przeto przypomniamy powyższe rozporządzenie.

Katowice. (Zaginiona). Dziewczynka szkolna Anna Nowarka, lat 11, wyszła 20 lutego z mieszkania rodziców przy ul. Heinla i do tej pory nie powróciła.

— (Zawsze »Polak« lub »polski robotnik). Jeśli jakiś żyd popełnił czyn karygodny, wtedy gazety rozpisyją się zwykle, a szczególnie w ostatnim półroczu, że to »Polak« albo »polski robotnik« dopuścił się rabunku, włamania lub innego gwałtu. Tymczasem wielu tu mamy robotników z Królestwa nie tylko Polaków lecz i żydów, którzy uprawiają lichwę i dopuszczają się różnych zbrodni. Żydzi uchodzą w gazetach niemieckich za Polaków, chociaż już same ich nazwiska mówią że to wyznawcy judaizmu. Odnosi się to wrażenie, jakoby gazety te myślnie podkreślały polskość żydowskich przestępców. Cel takiej pisanimy jest jasny. Obecnie znowu o żydzie Rosenzweigu, którego sąd skazał na dwa miesiące więzienia za to, że przywłaszczył sobie znalezione 870 marek gazety pisza, że to »polski« robotnik. Przeci-

ież nie wszyscy ludzie, którzy w Królestwie w ogóle na polskich ziemiach się urodzili, są Polakami.

Poznań. Czytamy w »Gońcu Wielkopolskim«. W nocy z soboty na niedziele nieznanie jakie osoby porozlepiały w Poznaniu na oknach i murach karteczki drukowane, zawierające podobno jakiś niepodpisany protest przeciwko zaborowi Chelmszczyzny. Te kartki zmobilizowały policję, która je wszędzie zdzierła. Nadto policja zebrała się licznie przed kościołami po nabożeństwach, zwłaszcza przed kościołem św. Marcina i przed pomnikiem Mickiewicza, aby przeszkodzić zbieraniu się ludzi i demonstracyi. Kilku młodocianych rozlepiających kartek aresztowano, tak samo aresztowano kilka osób w południe za rzekomo stawiany opór przeciw władzy. Jak nam donoszą, policja występowała bardzo ostro przy rozpedzaniu ludzi, śpiewających »Boże, coś Polskę« i »Rote« Konopnickiej, co tem więcej powodowało zamieszanie. Kordon policji zamknął przejście na ulicę Wilhelmowską, oraz przejście na dolną część ulicy św. Marcina, tak, że wychodzący z kościoła św. Marcina musieli się udawać w górę ulicy.

Poznań. (Skazanie młodzieńców za rozpowszechnianie druków). Przed sądem wojennym w Poznaniu pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemianckiego Ehrenberga odbyły się rozprawy przeciw 18 młodzieńcom w wieku 17 do 18 lat, których wzięto do soboty ubiegłej jako oskarżonych o rozpowszechnianie druków, bez podania drukarza, które poza tem miały treść Niemcom nieprzyjazną. Z rozpraw wyłączono publiczność w interesie bezpieczeństwa publicznego. Cały szereg matek, ojców i sióstr oskarżonych musiał więc opuścić audytorium. Wszyscy czekali jednak do ogłoszenia wyroku. Skazano Józefa Szymczaka, Kaz. Jeneralczyka, Józefa Dankowskiego, Wł. Harkiewicz, Bronisława Drweskiego, Adama Paczkowskiego, Cz. Przepysznego, Włod. Mielkiego, St. Twardowskiego, Stan. Daberta, Tad. Pajderskiego, Lucyana Jankowskiego, Wł. Helmowicza, Jana Florczaka i K. Nowakowskiego na więzienie, 18-letnich na kwartał, 17-letnich na 2 miesiące z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. W umotywowaniu wyroku zaznaczył przewodniczący, że odeszły owe mogły być spowodowane nieszczeście, gdyby ich na czas nie wychytano. Całość świadczyła o rozgąszonym spisku. Przewodniczący uwiadomiał skazanych, że w razie ochotniczego wstąpienia do wojska, ewentualnie karę im się umorzy. Wszystkich wypuszcza się na razie na wolność. — Obrońcą był mec. Drwski. Jedynym świadkiem w rozprawach był tajny politycyant Pruess.

Bydgoszcz. (Rozwiązanie dwóch towarzystw polskich). W »Dzien. Bydgoskim« czytamy: Rozwiązane na mocy rozporządzenia komendującego generała II. korpusu armii w Szczecinie, Vietinghoffa, zostały w Bydgoszczy Towarzystwo Młodzieży przy kościele Farnym i Towarzystwo Skautów przy kościele św. Trójcy. Na czele obu zgrupowań stoja księża nasi. Przy-

czyn, dla których towarzystwa te rozwiązano, w piśmie nie podano.

Berlin. (Wędka, nie na ryby, ale na kury). Na jakie pomysły przykryć czas obecny wojny młodzież wprowadza, dowodzi następujące zdarzenie. Kapitałista W., lubownik kur, miał w osobno urządzonej i okratowanej ogródku najpiękniejsze okazy tak kur jak i kogutów. Apetyt na pieczyście i dobry rosółek nie dał urwiszom spokoju wymyślenia sposobu, w jakiby mogli swobodnie wywłaszczyc kury. Podrzuconemu ziarnem przybywał kurki do plotu, a później zarzucili haczyk z mięsem przez plot. Kartki pochwytyły przysmaczek, a gdy go polknęły, chłopcy przewładowali kurki na wędce przez plot. W ten sposób, nim się gospodarz połapał, wyłowiono przeszło połowę stadka.

Herne. (Katastrofa w kopalni). W podziemiach kopalni »Friedrich der Grosse« nastąpił wybuch gazów wskutek czego zalał się ganek i 26 górników zostało żywcem pogrzebanych.

8. pożyczka wojenna.

O zwiłnym czasie, pół roku po 7. pożyczce wojennej, przygotowuje się administracja finansów Rzeszy do rozpisania nowej pożyczki wojennej. Nic tak nie wykaże niewzruszonej ekonomicznej i finansowej sily Niemiec, jak stałość i spokój, z jakim — w przeciwieństwie do naszych nieprzyjaciół — odbywa się finansowe pogotowie wojenne. Odrzynie wyniki dotychczasowych pożyczek wojennych uprawniają do ufności i gotowości narodu niemieckiego, że i tym razem stawi swoje pieniądze na usługi kraju.

Wydawane będą znowu znane 5% zapisy księgi długów (Schuldverschreibungen) obok asygnat skarbowych (Schatzanweisungen) do wylosowania, oba po cenie 98 za 100 mk. nominalnej wartości. Asygnaty skarbowe podlegają tym samym warunkom wylosowania, jak przy 6. i 7. pożyczce wojennej. Zostanie pożyczka wojenna zapisana do księgi długów — zamknięta do 15. kwietnia 1919 — natenczas obniża się cena zapisu na 97,80 mk. Czas podpisywania trwa od 18. marca do 18. kwietnia. Aby podpisującym umożliwić użycie wszystkich dochodów także w nadchodzących miesiącach na pożyczkę, mogą być wpłaty dokonane w 4 ratach (27. kwietnia 30%, 24. maja 20%, 21. czerwca i 18. lipca po 25 proc. z podpisanej kwoty). Kto oplot posiada średni po temu i chciałby jak najrychlej z 5% oprocentowania korzystać, może pełną kwotę już od 28. marca wpłacić. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1918 przy przedszej lub późniejszej wpłacie oblicza się odpowiednią część procentu. Pierwszy kupon procentowy jest więc płatny 2. stycznia 1919. Zarówno o wniejszych zapisów do księgi długów i asygnat skarbowych na asygnaty 8. pożyczki wojennej jest z temi samymi ograniczeniami, co dawniej, dozwolna.

Redaktor odpowiedzialny Józef Pałędzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukarnia »Kafkac« sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Na podarki do Komunii św.



polecam:
zegarki wojskowe z cyferblatem oświetlającym i bez,
lampki kieszonkowe, baterye :: gruszki regulatory budziki złote sausznicze i wszelkie towary.

Adolf Przegendza
Racibórz :: Długa ulica.

Drogę Krzyżową i Książki adoracyjne polecają »NOWINY RACIBORSKIE« RACIBORZ.

Bank Ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panińska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności) placąc od nich 2 do 3%, procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych przy kwartalnej odpłacie sumy 1/2% po 5 procent;

reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie L. zw. prima weksle;

urządza konta bieżące dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powszednie tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

KSIAZECZKI MODLITEBNE
TAJEMNICE ROZANCA SW.
DALEJ :: KSIĄZKI POWIESTELOWE
BIBLIOTEKA KATOLIKA
POLBOGAJA NOWINY RACIBORSKIE Racibórz-Ratibor.

4 silne robotnice
majądę trwale zatrudnienie na naszym placu drzewa przy ulicy Wiktorji.
Oberchlesisches Holz-Comptoir
Burschik & Mann
Racibórz.

Sisty chrestine z polsk. napisami polecają »Nowiny Raciborskie«.

»NOWINY RACIBORSKIE«
Trakcja
Arty
gry i T
dy niem
rod w po
Arty
chaja we
rządowi
wym dru
de Rosji
mierzone
Arty
chód imi
rod do R
naistwo
nika z do
Dokla
przez niem
o które ci
i ich daw
zręka się
stosunki
maja zam
przyszy
Arty
koi ocólny
nana zost
wchód od
o ile arty
Rosya
aby natw
provincje
Obwod
wniez bez
Rosya nie
wanie nra
ków tych